



FOT. JERZY BOGACZ

Dwanaście gwiazd



FOT. JOLANTA PAPIEŻ

Konkurs dla ciebie

Z Limanowej do Castel Gandolfo



FOT. ARTURO MARI

Oswajanie przyszłości



FOT. JERZY BOGACZ



Konkurs dla Ciebie Piękne miasto

Wzorem lat ubiegłych, pod patronatem burmistrza Limanowej, pod koniec sierpnia odbędzie się konkurs, którego celem jest podnoszenie estetycznego wyglądu naszego miasta. Komisja konkursowa oceniać będzie wygląd budynków oraz ich otoczenia (estetyka elewacji, utrzymanie zieleni, mała architektura) w zabudowie jedno i wielorodzinnej, a także w kategorii zakładów pracy i instytucji. Wybrane zostaną także najpiękniej ukwiecone balkony. Na końcową ocenę będzie miała także wpływ informacja o sposobie odprowadzania z posesji ścieków i usuwania śmieci.

Wszystkich zainteresowanych konkursem prosi się o kierowanie zgłoszeń do Urzędu Miejskiego w Limanowej w terminie do 20 sierpnia.

Nagroda w Ogólnopolskim Sportowym Turnieju Miast i Gmin

W poprzednim numerze pisaliśmy, że Limanowa zajęła I miejsce (w kategorii miast do 20 tys. mieszkańców) w ogólnopolskim Sportowym Turnieju Miast i Gmin. Jak poinformowała Krajowa Komisja podsumowująca Turniej, była to największa impreza w historii polskiego sportu. Wzięło w niej udział 1 mln 728 tysięcy osób z 386 miast i gmin. Turniej odbywał się w 42 województwach.

Uroczystość wręczenia pamiątkowych plakiet zdobywcom pierwszych sześciu miejsc odbędzie się we wrześniu bieżącego roku w Warszawie. Temu symbolicznemu wyróżnieniu towarzyszą konkretne nagrody rzeczowe. Limanowa otrzymała dwa komplety do koszykówki (słupy z tablicami i obręczami) oraz granitowo-betonowy stół (o wadze 500 kg) do tenisa stołowego, który można zainstalować w plenerze.

Dar niemieckich przyjaciół Wózki dla niepełnosprawnych

W ramach współpracy w dziedzinie pomocy społecznej, zaprzyjaźniona z Limanową niemiecka gmina Wathlingen przekazała na potrzeby naszego miasta dwa wózki inwalidzkie. Wózki te, po rozeznaniu potrzeb, zostały przydzielone panu Czesławowi Dudzie (Limanowa ul. Krakowska) oraz pani Mieczysławie Górnickej (Limanowa, ul. Z. Augusta). Oboje są inwalidami I grupy i nie mogą się samodzielnie poruszać. Wózki umożliwią im pełniejszy udział w życiu oraz ułatwią pracę ich opiekunom.



Pani Mieczysława Górnicka otrzymała jeden z wózków ofiarowanych przez mieszkańców Wathlingen.

Obóz UNESCO

Już trzeci rok z rzędu w naszym mieście odbywał się obóz językowy UNESCO. W tym roku w obozie uczestniczyło 107 uczniów szkół podstawowych z całej Polski oraz 15 nauczycieli ze Stanów Zjednoczonych. Placówka ta zorganizowana

została przez Fundację Kościuszkowską. Funkcję lidera grupy nauczycieli pełniła pani Suzan Kłoczek. Natomiast kierownikiem obozu była pani Maria Solska - zastępca Dyrektora Zespołu Szkół Nr 1, z racji tego, iż obóz odbywał się w internacie tego właśnie zespołu szkół. Przebywająca tam młodzież miała okazję poszerzyć znajomość j.angielskiego, poznać kulturę amerykańską oraz skorzystać z wypoczynku. Uczestnicy obozu uczyli się języka angielskiego w sposób praktyczny: codziennie przed południem realizowano program językowy w 9 grupach zaawansowania, a po południu prowadzone były (oczywiście z użyciem j.angielskiego) zajęcia rekreacyjno - kulturalno - artystyczne, rozgrywki sportowe i wycieczki. Obóz trwał 3 tygodnie i zakończył się 25 lipca.

Zboże z Hrubieszowa

Akcję zbiórki zboża dla limanowskich rolników poszkodowanych w wyniku ubiegłorocznej i tegorocznej powodzi przeprowadził ks. Dziekan Andrzej Puzon z Hrubieszowa. Do akcji tej włączyli się również żołnierze Krakowskiego Okręgu Wojskowego, którzy pomagali w transporcie i załadunku zboża. Otrzymane 15 ton rozdzielone zostało pomiędzy 150 rolników, którzy zgłaszali swoje zapotrzebowanie w Urzędzie Miejskim.

Gest PZU S.A.

Wszyscy wiemy, że PZU prowadzi działalność ubezpieczeniową, rzadko mamy jednak świadomość, iż często korzystamy także z działalności prewencyjnej tej firmy, choć uważni czytelnicy "Echa" pamiętają zapewne publikacje na ten temat.

W poprzednich dziesięcioleciach z funduszy prewencyjnych PZU wykonano na przykład w Limanowej i okolicach wiele dróg. Spora w tym zasługa byłego dyrektora limanows-

kiego oddziału PZU Józefa Kalety.

Po zniszczeniach jakie wywołała "wielka woda" w dniu 4 czerwca br Powszechny Zakład Ubezpieczeń pospieszył z pomocą jako pierwszy. Dzięki staraniom Jerzego Gawrońskiego - dyrektora Inspektoratu PZU w Limanowej oraz decyzjom podjętym przez Marcina Moskałowicza - dyrektora Oddziału Okręgowego PZU w Krakowie nasze miasto otrzymało 25.000 zł na remont jednej ze zniszczonych dróg.

Koncerty organowe w limanowskiej Bazylice

Miłośnikom muzyki przypominamy, że w sierpniu odbędą się w limanowskiej Bazylice dwa ostatnie koncerty organowe. Na piątek 14 sierpnia zapowiedziany jest koncert w wykonaniu Andrzeja Białki z Krakowa (w programie: Buxtehude, Bach, Reger, Franck, Bovet). 28 sierpnia (również w piątek) wystąpi Julian Gembalski z Katowic. W programie utwory Bacha, Francka, Brosinga, Messiaen'a. Obydwa koncerty rozpoczną się o godzinie 19.00.

Dom dla sióstr

Ks. biskup Piotr Bednarczyk przekazał na potrzeby parafii swój dom rodzinny przy ulicy Słonecznej. Z parafialnych funduszy sfinansowano remont tego budynku (izolację, ocieplenie, pokrycie dachu, elewację, instalacje wodno - kanalizacyjne). Prace wykonała firma Lim-Bud-Exp. Po remoncie w domu tym zamieszkają siostry ze zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi pracujące w limanowskim szpitalu. Dzięki temu zwolnione zostaną przez siostry pomieszczenia należące do Zespołu Opieki Zdrowotnej.

Ulica ks. J. Jońca w Balinie

Rada Miejska w Chrzanowie podjęła w dniu 16 czerwca br. uchwałę o nadaniu imienia ks. pułkownika Józefa Jońca jednej z ulic w Balinie (na terenie Gminy Chrzanów). Warto przypomnieć, że w latach 1930 - 1940 ks. Jońca był proboszczem w Balinie - organizował tamtejszą parafię i był budowniczym balińskiego kościoła. 19 stycznia 1940 roku, ostrzeżony przez parafian o grożącym mu aresztowaniu, przedostał się na Węgry. Stamtąd, trafił do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaccich.

Wypoczywają w Limanowej

Ponad 1100 dzieci i młodzieży z całej Polski: Śląska, Warszawy, Łowicza, Krakowa i Łodzi, przebywa w Limanowej spędzając tegoroczne wakacje. Spośród 16 turnusów aż na 8 przebywają grupy sportowe (piłka nożna, piłka ręczna, a nawet akrobatyka). Ta ostatnia grupa ma przyjechać w sierpniu, a już teraz zapowiedziano pokazy akrobatyczne na limanowskim rynku. Wakacyjnych gości przyjmują Szkoły Podstawowe Nr 3 i 4, Internat Zespołu Szkół Nr 1, Hotel "Siwy Brzeg" oraz Ośrodek Wczasowo-Sportowy.



Jedna z grup kolonijnych na limanowskim rynku.

Udana półkolonia

W Limanowej zadbano, by podczas wakacji ciekawie i radośnie spędziły wolny czas również dzieci z rodzin nie mogących zapewnić właściwej opieki. To dla nich zorganizowano w świetlicy środowiskowej przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej dwa turnusy półkolonii: od 29 czerwca do 10 lipca oraz od 13 do 24 lipca. Łącznie z tej formy wypoczynku skorzystało 60 dzieci. W ramach półkolonii korzystały one z opieki, trzech posiłków dziennie oraz ciekawego programu zajęć. Odbyła się także całonocna wycieczka do Krakowa. Placówkę sfinansowano przy pomocy budżetu miasta, a konkretnie z funduszu przeciwdziałania alkoholizmowi.

Zaproszenie na prezentację Gminy Limanowa

23 sierpnia na rynku naszego miasta zaprezentuje się gmina limanowa. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji i niespodzianek.

Dzieci z Ukrainy

Z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzin Katolickich (oddział Parafialny w Łososinie Górnej) oraz Stowarzyszenia Nowej Ewangelizacji działającego w parafii Limanowa, od 3 do 19 lipca parafianie z Łososiny Górnej, Limanowej i Tymbarku przyjmowali w swych rodzinach grupę polskich dzieci z Ukrainy.

Będzie telewizja kablowa

Prowadzone są obecnie rozmowy w celu pozyskania operatora, który wykonałby instalację telewizji kablowej w centrum miasta oraz w blokach przy ul. J. Marka i Z. Augusta. Jeden z wykonawców ma przedstawić swoją koncepcję w pierwszym tygodniu sierpnia i być może zaraz potem rozpocznie się realizacja przedsięwzięcia.

Jeszcze jeden sponsor

Wymieniając w poprzednim numerze sponsorów Festynu Dziecięcego organizowanego na limanowskim rynku z okazji Dnia Dziecka, pominieliśmy Szkołę Jazdy pana W. Gawrona, który (podobnie jak w latach poprzednich) przygotował dla dzieci nie lada atrakcję: możliwość kierowania samochodami służącymi na co dzień do szkolenia kierowców. Jazdy te były oczywiście bezpłatne.

Konkurs "Witryna - lato 98"

Podobnie jak w latach poprzednich, limanowski oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej organizuje konkurs na najładniejszą wystawę sklepową - "Witryna - lato 98". Niezależnie od konkursowej komisji, wystawy oceniają także nasi czytelnicy. Należy więc wybrać wystawę, która najbardziej się podoba, swoją opinię zapisać na karcie pocztowej i wysłać na adres: Kongregacja Kupiecka, ul. Bronisława Czecha 3, Limanowa. Wśród osób, które nadesłają swe opinie, rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe. Wyniki letniej edycji konkursu "Witryna 98" podamy w numerze październikowym.



Informacje na stronie 2 i 3 przygotowali: Jerzy Bogacz, Roman Duchnik, Ryszard Kulma, Jolanta Papież, Stanisław Strug.

Wakacyjne studio

22 sierpnia w naszym mieście gościć będzie "Wakacyjne Studio Radia "ECHO". Na całonocny program (od godz. 10.00 - 18.00) emitowany ze studia w Limanowej, złożą się prezentacje osiągnięć miasta - reportaże, wywiady na żywo, ciekawostki, wrażenia z wakacji. Radiowe, wakacyjne odwiedziny poprzedzone będą szeroką akcją reklamową.

W limanowskim studiu Nowa twarz - nowy głos...

... i nowe pomysły. Tych ostatnich naprawdę wiele ma Wojciech Cyconiak - od niedawna kierownik studia regionalnego Radia "Echo" w Limanowej. Jest sędzianinem i to pozwala mu z obiektywizmem oraz dystansem patrzeć na wiele spraw. Ma 27 lat, jest technikiem elektronikiem, obecnie także studentem częstochowskiej WSP. Po ukończeniu studiów będzie ekspertem w dziedzinie zatrudnienia, ale chyba poświędzi się radiu, bo jak sam wyznał "złapał radiowego bacyla". Od trzech lat związany już jest z radiem "Echo". Zaczynał tam pracę jako realizator, potem zdobywał doświadczenie jako dziennikarz radiowy. Dba przede wszystkim o aktualne i ciekawe informacje, ale kuszą go także większe formy - szczególnie reportaże. Jest otwarty na współpracę z prasą regionalną - uważa, że gazeta i radio mogą się doskonale uzupełniać. Poza dziennikarstwem interesuje się psychologią, filozofią, astronomią, poezją. Podoba mu się Limanowa, a ludzi których tu poznał ceni za otwartość i serdeczność. Odpłaca tym samym, więc w krótkim czasie zdobędzie zapewne sympatię limanowian.



Wojciech Cyconiak - kierownik studia regionalnego radia "Echo" w Limanowej.

Trzeci miesiąc trwają prace przy budowie monumentalnego Krzyża na Miejskiej Górze. Do tej pory wykonano taras widokowy oraz żelbetową podstawę konstrukcji Krzyża. Wysokość budowli nad poziomem "zero" (poziom gruntu) wynosi około 10 metrów i jest już ona widoczna z wielu punktów miasta.

Jak przebiegają prace?

Budujemy krzyż



Do chwili obecnej zużyto około 250 ton betonu, duże ilości stali zbrojeniowej oraz kilkanaście metrów sześciennych drewna do szalunków. Zgodnie z wcześniejszym założeniem planuje się jeszcze w tym roku wykonanie schodów na taras i wymurowanie kapliczki pod tarasem. Rozstrzygnięto także przetarg na wykonanie balustrad. Wygrał go Zakład Ślusarski Kazimierza Wojtasa z ul. Leśnej

Na lamach "Echa Limanowskiego" chciałbym serdecznie podziękować druhom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Limanowej, którzy w czynie społecznym

wykonaliby wykop pod kabel energetyczny doprowadzający prąd do monumentu, a także panu Grzegorzowi Banasiowi za bezpłatne wykonanie samego przyłącza. Podziękowania należą się także panom: St. Biedzie i P. Lisowi z Zakładu Usługowo - Produkcyjnego "Emiter" w Łososinie Górnej za bezpłatne przekazanie skrzynki energetycznej na potrzeby budowy.

W natępnym numerze "Echa Limanowskiego" prześlemy szczegółowe informacje dotyczące dalszych prac przy budowie monumentu na Miejskiej Górze.

Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Krzyża
Ryszard Kulma

Równo 500 lat temu sporządzono pierwszą zachowaną do dziś historyczną wzmiankę o Limanowej.

Najstarszy ślad

W 1498 roku w aktach sądu ziemskiego w Czchowie zanotowano, iż właścicielami wsi o nazwie "Ilmanowa" są bracia: Piotr i Stanisław Słupscy herbu "Drużyna". Jest to pierwsza historyczna wzmianka o dzisiejszej Limanowej, która, co prawda, nie jest jej metryką (mówi bowiem o miejscowości już istniejącej, a nie na nowo lokowanej), ale wartą przypomnienia. Zwłaszcza, że od jej sporządzenia mija akurat... 500 lat.

Przy okazji kilka słów o Słupi i Słupskich. Słupia - Wieś w gminie Jodłownik, posiada bardzo interesujące dzieje. Ślady osadnictwa sięgają tu epoki neolitu - czyli młodszej epoki kamienia (3500 - 1700 lat p.n.e.) - jest to zbiór sześciu siekierokrzemiennych, zebranych przez M. Dydyńskiego, zdeponowanych w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Według Marii Cabalskiej nie jest wykluczone, iż we wczesnym średniowieczu istniał tu gród - ośrodek majątności książęcych, który później przeszedł w ręce prywatne. Osiedlił tu wtedy rycerski ród, pieczętujący się herbem "Krzywaśny", zwanym później "Drużyna". Pozostałości tego grodu znajdują się najprawdopodobniej na zalesionym wzniesieniu, którego strome stoki opadają do doliny potoku wpadającego do rzeki Tarnawy. Niewielki, prawie okrągły majdan, otoczony jest podwójnym wałem, bardzo dobrze zachowanym. Poszukiwania archeologiczne udokumentowały jego zamieszkanie we wczesnym średniowieczu.

Czy Słupscy byli założycielami osady, która później przeobraziła się w miasto - trudno dociec. Byli z pewnością budowniczymi pierwszego limanowskiego kościoła (pisaliśmy o tym w 11 numerze "Echa Limanowskiego" z maja 1994 roku). Limanowa należała do nich do około 1520 roku, kiedy to przeszła na własność Jordanów herbu "Trąby". Do Słupskich należały również inne wsie w tym rejonie - między innymi byli pierwszymi historycznie udokumentowanymi właścicielami Łososiny Górnej i Słopnic Szlacheckich.

Jan Wielek

Oswajanie przyszłości

"Limanowa to wielofunkcyjne centrum regionalne (gospodarcze, handlowe, turystyczne, edukacyjne, kulturalne) wykorzystujące walory krajobrazowe oraz lokalną przedsiębiorczość." Zdanie to pochodzi z przyjętej przez Radę Miejską strategii rozwoju i jest wskazaniem zasadniczych kierunków rozwoju miasta. W ostatecznym opracowaniu za priorytetowe dla rozwoju miasta uznano następujące kierunki: pełnienie roli centrum administracyjnego regionu z rozwiniętymi funkcjami społecznymi i gospodarczymi, rozwój i doskonalenie bazy dla centrum gospodarczego regionu, rozwój turystyki, wspieranie aktywności środowiska lokalnego.

Opracowana strategia kończy prace, które zapoczątkowane zostały w roku 1994. Można stwierdzić, że brała w nich udział znaczna część mieszkańców naszej "małej Ojczyzny" - Limanowej. Były przecież opracowania i ankiety, które dostarczały wielu cennych uwag i propozycji.

Wszystkie te materiały zostały wnikliwie przepracowane przez Radę Liderów Lokalnych, w skład której weszli przedstawiciele władz lokalnych, radni, urzędnicy, przedsiębiorcy i przedstawiciele biznesu, oraz różnych organizacji, firm i instytucji. Była to grupa 64 osób, która odbyła 7 spotkań szkoleniowo -

(Dokończenie na stronie 13)

W RADIU "ECHO"

Nowy program ramowy

Ramowy tygodniowy program Radia "Echo" uległ niedawno zmianie. Dla słuchaczy z terenu Limanowszczyzny podajemy, kiedy na antenie pojawiają się informacje o naszym mieście. Codziennie o godzinach: 8,10,12, 14, 16, 18, 20, 22 oraz 23 emitowany jest serwis regionalny, zawierający informacje z życia miasta. Ponadto pojawił się program pt: "Magazyn Studiów Regionalnych", podczas którego studio główne z Nowego Sącza łączy się ze studiami w Krynicy, Gorlicach, Zakopanem oraz Limanowej. Ten program emitowany jest na żywo, ma formę dialogową, a zawiera aktualne informacje, wywiady, i wydarzenia dnia. A oto godziny emisji magazynu: poniedziałek 13.30 - 14.00, wtorek 8.30 - 9.00, środa 13.30 - 14.00, czwartek 11.30 - 12.00 (godzina korespondentów), sobota 11.30 - 12.00 (zapowiedzi weekendowe).



20 lat temu w Limanowej zapłonął gaz

Minęło 20 lat od chwili, gdy w Limanowej uroczystie włączono do użytku pierwszą część miejskiej sieci gazowej. Część, bo wówczas był to tylko odcinek rurociągu od stacji redukcyjnej przy cmentarzu komunalnym do stacji redukcyjnej w Parku Miejskim. Gaz dotarł więc wówczas tylko do domów położonych w pobliżu tego gazociągu. Włączenie gazu miało oczywiście charakter uroczysty. Odbyło się ono w Parku Miejskim, 21 lipca 1978 roku, jak wówczas mówiono "w przeddzień lipcowego święta" (młodszym czytelnikom warto przypomnieć, że 22 lipca - rocznica uchwalenia manifestu PKWN - był wtedy świętem państwowym). Przedstawiciele władz i wykonawców zapalili wówczas dwa znicze umieszczone przed Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej. Cóż, inne to były czasy, a ówczesne obyczaje mogą się nam dziś wydawać dziwne. Pozostało jednak dzieło, z którego dziś w tak oczywisty sposób korzystamy.

jb

Piękniej centrum miasta



fot. J. Bogacz

Nowe, stylowe latarnie na limanowskim rynku.

Kolorystyka dobrana została przez jednego z profesorów ASP z Krakowa i, jak to często bywa, jednym się podoba, a innym nie. Nie budzą takich kontrowersji nowe stylowe lampy. Zastosowane w nich energooszczędne żarówki gwarantują, że inwestycja zwróci się w ciągu paru lat. Zostało też odnowionych kilka elewacji budynków przy rynku, a władze miasta zwrócą się do właścicieli pozostałych budynków z prośbą o przyłączenie się do działań, mających na celu poprawę estetyki limanowskiego rynku.

Roman Duchnik

Z Limanowej do Castel Gandolfo



Z panem Eugeniuszem Mrozem - emerytowanym opolskim prawnikiem umówiłem się w kawiarnianym ogródku przy Filharmonii. W niedzielny poranek ulice Opola były puste. Miasto odsypiało jeszcze szaleństwa ostatniej festiwalowej nocy, gdy w cieniu kasztanów oglądaliśmy albumy pełne pamiątek i unikalnych zdjęć. Snuła się opowieść rozpięta między dwoma wydarzeniami: narodzinami w Limanowej i planowanym na sierpień koleżeńskim zjazdem w Castel Gandolfo. Los bowiem zdarzył, że Eugeniusz Mróz jest rodowitym limanowianinem, a zarazem szkolnym kolegą Papieża.

Rodzice Eugeniusza Mroza osiedlili się w Limanowej po pierwszej wojnie światowej. Mieszkali w niewielkim, stojącym do dziś, domku przy obecnej ulicy Ogrodowej. Eugeniusz tu właśnie, w Limanowej spędził dzieciństwo i tu uczęszczał do szkoły podstawowej nim, z powodu służbowego przeniesienia ojca, zawędrował do Wadowic. Przyjaźnie z lat szkolnych przetrwały dziesięciolecia. Eugeniusz Mróz ma w naszym mieście wielu przyjaciół z którymi utrzymuje korespondencję. W jednym z listów dotarło do niego "Echo Limanowskie" ze zdjęciem makiety pomnika Jana Pawła II. Pan Eugeniusz wysłał wówczas datek na pomnik i list, który pośrednią drogą dotarł do naszej redakcji. Pomyśleliśmy wówczas, że warto byłoby, by jego autor podzielił się z mieszkańcami Limanowej swymi wspomnieniami. Nabierają one bowiem niezwyklej aktualności na kilkadziesiąt dni przed odsłonięciem przed limanowską Bazyliką pomnika Jana Pawła II.

j.b.

Moje spotkania z Papieżem

Wspomnienia Eugeniusza Mroza - limanowianina, szkolnego kolegi Jana Pawła II

W styczniu 1935 roku ojciec mój, urzędnik skarbowy, przeniesiony został z uroczego miasteczka w Beskidzie Wyspowym z Limanowej do Wadowic. Z humanistycznego gimnazjum w Nowym Sączu przeszedłem do V klasy gimnazjum neoklasycznego im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Zamieszkałem z rodzicami i siostrą na I piętrze kamienicy czyszczowej z małym podwórzem, ciasną bramą, metalowymi schodami przy ulicy Kościelnej 7, tuż koło kościoła parafialnego, w pobliżu rynku. Właścicielami kamienicy byli Rozalia i Chaim Bałamuth. Mieli sklep z porcelaną, kryształami, aparatami fotograficznymi. Nad wejściem widniał duży napis: "Tu rower za 100 złotych na 100 lat".

Śasiadem moim, a zarazem kolegą gimnazjalnym, był Karol Wojtyła. Wraz z ojcem, również Karolem, zajmował tuż obok nas skromne, amfiladowe, dwupokojowe mieszkanie. Dziś znajduje się tu, otwarte 18 maja 1984 r. małe muzeum papieskie, a na frontowej ścianie widnieje tablica z napisem: "W tym domu urodził się 18 maja 1920 r. i mieszkał Karol Józef Wojtyła, papież Jan Paweł II".

Matka Karola - Emilia zmarła w wieku 45 lat, gdy Lolek - tak nazywaliśmy naszego kolegę - miał 9 lat. Młodo, mając zaledwie 26 lat, zmarł również jego brat lekarz medycyny - Edmund, zaraziwszy się szkarlatyną przy ratowaniu życia pacjentki.

Tryb życia Lolka po śmierci matki był bardzo usystematyzowany - szkoła, obiad w mleczarni - jadalni Marii Banaś przy tej samej ulicy (ulubione pierogi ruskie i flaczki), dwie godziny zabawy (piłka nożna, ręczna), nauka, wieczorem spacer, zwykle z ojcem, w dni deszczowe ping-pong w sali Domu Katolickiego, w dni wolne - wycieczki w okoliczne góry. Ojciec Lolka sam prowadził gospodarstwo domowe. Często, odwiedzając ich, zastawałem ojca przy myciu naczyń, sprzątaniu, praniu, cerowaniu, przrabanianiu mundurów wojskowych na ubrania dla Lolka. Spokojny, zrównoważony, prawy, nieco zamknięty w sobie z troską i z umiarkowaną surowością oddawał się wychowaniu syna. Życie wiedli skromne, nacechowane dyscypliną, ładem, wielką pobożnością, życzliwością wobec innych.

Na ławie wadowickiego gimnazjum

Założone w 1866 roku Gimnazjum C.K. im Marcina Wadowity cieszyło się dobrą renomą. Nauczyciele reprezentowali wysoki poziom naukowy, byli znakomitymi pedagogami, dbali o pełny nasz rozwój, o ukształtowanie charakterów i postawy etycznej.

Lolek wyraźnie wybił się wśród nas. Miał umysł wielkiego formatu intelektualnego i szlachetną osobowość. Był wzorowym pod każdym względem uczniem, niezwykle uzdolnionym, o wielkiej erudycji, o szerokich zainteresowaniach, fenomenalnej pamięci i doskonałym refleksie. Jeśli zdarzyła się jakaś szkolna akademia, wiadomo było, że w imieniu uczniów przemówi Lolek - prawdziwy mistrz słowa. Do każdej lekcji czy klasówki był zawsze znakomicie przygotowany, nie było przypadków by ściągał czy korzystał z "bryków" przy tłumaczeniach tekstów łacińskich i greckich. Nie podpowiadał, nie dawał odpisywać - przez to robiłbym wam krzywdę - mówił - przyjdźcie do mnie do domu, przerobimy lekcje razem.

Zbierał pochwały i wyróżnienia, należał do różnych kółek i sekcji, przesował Sodalitę Mariańską, udzielał się w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej. Zastanawiające jak znajdował czas na naukę, sport, teatr, pisanie wierszy.

Był bardzo oszczędny. Na jego koncie w Szkolnej Kasie Oszczędności w II klasie gimnazjalnej (1931 r) była pokazana kwota 226 złotych i 35 groszy (pensja nauczycielska 150 - 300 złotych).

Nigdy nie dawał odczuć, że góruje nad nami wiedzą, pilnością, zainteresowaniami. Kolegów - a byli wśród nas synowie urzędników, rzemieślników, kupców (trzech kolegów było wyznania mojżeszowego) - traktował jednakowo serdecznie. Urzekał prostotą, bezpośredniością i wielką radością życia, mimo że na jego dzieciństwo padł cień sieroctwa. Obserwowałem go czasem w szkole i w domu jak popadał w zadumę, ale nie trwało to długo. Szybko stawał się znów pełnym werwy i radości życia chłopcem. Lubił przebywać w domu tętniącym życiem rodzinnym, gdzie był ojciec, matka, bracia i siostry. Szczególnie zaprzyjaźnił się ze znaną ze swej patriotycznej postawy rodziną Pukłów. Józef Pukło - ceniony inżynier budowy dróg był twórcą Towarzystwa Gimnazjalnego "Sokół" w Wadowicach. Szkoilił i ćwiczył członków "Sokoła", by potem przekazać ich w szeregi Legionów. Z dziećmi Pukłów - Józkiem, Zygmuntem, a zwłaszcza z Adamem i Danką, Lolek spędzał wiele wolnych chwil. Danka, nasza rówieśniczka, dziarsko dotrzymywała kroku chłopcom. Zabawy kończyły się zwykle podwieczorkiem z herbatą, konfiturami i znakomitym ciastem (ulubiony Lolka sermik).

Miłośnik żywego słowa

Lolek dużo czytał. Początkowo książki podsuwane mu przez ojca i księdza Kazimierza Figlewicza, a potem sam już sobie dobierał lekturę. Sięgał po dzieła trudne jak na jego wiek - utwory klasyków, wieszczów polskich (ulubiony Słowacki i Norwid), prozaików polskich i obcych, W siódmej i ósmej klasie czytał w oryginale filozofów i poetów niemieckich: Schillera, Goethego, Kanta, Schopenhauera. Znakomicie, ze wspaniałą modulacją recytował "Iliadę" i "Odyseję" Homera, fragmenty dzieł Cyncerona, Wergiliusza i Owidiusza. Nie nadążaliśmy za nim, były to bowiem kroki giganta ducha i intelektu.

Wadowice w latach trzydziestych kontynuowały własne tradycje. Nieliczna wprawdzie, lecz prężna grupa inteligencji interesowała się żywo literaturą, sztuką, folklorem. Istniało amatorskie kółko dramatyczne przy miejscowej parafii mające własną scenę w Domu Katolickim. Nasze gimnazjum miało trzecią scenę, którą kierował polonista Kazimierz Foryś. Po pierwszych próbach okazało się, że Lolek ma dobrą dykcję, swobodę poruszania się, piękny, wyraźny, metaliczny głos, wielką umiejętność wczucia się w rolę. Ponadto - wielkie umiłowanie teatru oraz zainteresowanie nim również od strony teoretycznej. Lolek występował w czołowych rolach w teatrze gimnazjalnym i międzyszkolnym z udziałem naszych rówieśniczek z prywatnego

gimnazjum M. Mościckiej (Halina Królikiewicz, Danka Pukłówna, Kazia Żakówna) między innymi w "Balladynie" (Kirkor), "Nie-Boskiej komedii" (Hrabia Henryk), "Słubach panińskich" (Gucio), w "Antygonie" Sofoklesa (Hajmon). W czasie jednego z przedstawień "Antygony" na aktorów runęły wykonane z tektury piękne kolumny greckie o korynckich kapitelach.

Rok 1937 przyniósł Lolkowi kolejny stopień wtajemniczenia w sztukę Melpomeny. Został inscenizatorem i współreżyserem wspólnie z K. Forysiem i kreował główną rolę w "Zygmuncie Auguście" S. Wyspiańskiego. Grał również w teatrze Domu Katolickiego prowadzonym przez naszego katechetę ks. Edwarda Zachera.

Kółko Dramatyczne Domu Katolickiego miało repertuar również ciekawy i ambitny, np: "Boska komedia" Dantego oraz "Judasz z Kariothu" ulubionego przez Lolka dramaturga - Karola Huberta Rostworowskiego. W grudniu 1937 roku, na kilka miesięcy przed maturą - wspaniała kreacja Lolka w roli Jana Ewangelisty w "Apokalipsie według św. Jana". Jako gimnazjalista Lolek zetknął się z Mieczysławem Kotlarczykiem, nauczycielem języka polskiego w gimnazjum w Sosnowcu, który miał rodzinę w Wadowicach. Stworzył on własną, oryginalną wizję teatru, której zadaniem jest kształtowanie społeczeństwa oraz rozwijanie go duchowo i moralnie, aktora przedstawiał jako "kapłana sztuki" odpowiedzialnego za los narodu. Lolek grywał wówczas w przedstawieniach reżyserowanych przez Kotlarczyka. Wiele godzin spędził też u Kotlarczyków w domu położonym między naszym gimnazjum a bursą, na gorących dyskusjach o teatrze słowa. Na tych spotkaniach, urządzanych również w znajomych salonikach, czasem urozmaiczonych muzyką i śpiewem zawiązała się wielka przyjaźń Karola z Kotlarczykiem, która przetrwała aż do śmierci tego znakomitego artysty w roku 1978. Z gorących, twórczych dyskusji powstała jedna z najlepszych scen Krakowa - nazwana od rapsodów Słowackiego - Teatrem Rapsodycz-

(ciąg dalszy na stronie 14)

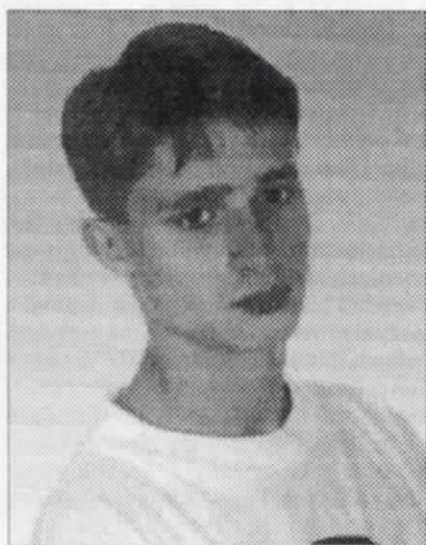


To zdjęcie wykonano w roku 1937 na dziedzińcu wadowickiego gimnazjum. Trzeci od lewej w pierwszym rzędzie z ręką wspartą na biodrze stoi Karol Wojtyła. W rzędzie powyżej, drugi od prawej - autor wspomnień Eugeniusz Mróz. (Zdjęcia z archiwum autora).

Kto polubi taekwondo?

Z grona wyróżniających się zawodników Klubu Taekwondo, członków kadry narodowej szerzej przedstawiamy tylko dwójkę, choć na dobrą sprawę wszyscy na to zasługują. Przed nami jednak - wierzymy w to - wiele numerów "Echa" i wiele zawodów zakończonych sukcesami.

Bartek



Bartek Wójcik tegoroczny absolwent I Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej, wybiera się na Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Dla tych studiów poświęcił wcześniejsze zainteresowania prawem.

Jest jednym z najstarszych stażem (8 lat treningu) i najbardziej utytułowanym zawodnikiem limanowskiego Klubu Taekwondo. Mówi, że to, co robi się w Limanowej nie odbiega od tego, co dzieje się w Europie. O słuszności tej opinii zdają się świadczyć jego sportowe wyniki. Już w 1994 jako junior zdobył złote medale w Pucharze Polski i Mistrzostwach Polski w Taekwondo. W pucharowych zawodach powtórzył ten sukces rok później. Z Ogólnopolskiej Olimpiady młodzieży w roku 1995 przywiózł srebro, a w roku 1996 - złoto. Każdy następny rok przynosił nowe sukcesy. W roku 1996 zdobył 2 złote medale na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski (Puchar LEE) i srebrny na Międzynarodowych mistrzostwach Holandii i dwa złote medale na zawodach w Niemczech. W rok później znowu wywalczył złoty krążek na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, a w roku ubiegłym przywiózł do

Mamy dwanaście osób w kadrze narodowej! Mamy my - limanowianie. Niestety nie potrafimy się tym chwalić. Ba, zapewne niewielu mieszkańców miasta o tym wie. Rzecz dotyczy taekwondo - dyscypliny sportowej uważanej przez wielu za rzadką i egzotyczną. Czyżby dlatego niegodną uwagi?



Taekwondo jest sztuką samoobrony, która rozwinęła się w ciągu ostatnich dwudziestu stuleci w Korei. Nazwa tej dyscypliny pochodzi od trzech słów: TAE - stopa lub kopnięcie, KWON - pięść lub uderzenie i DO - sztuka, droga, metoda. Ta sportowo traktowana sztuka walki wymaga od zawodnika wszechstronności: gibkości, zręczności, wytrzymałości, szybkości i ruchliwości, a ponadto doskonałej kondycji, poczucia równowagi i odwagi. Taekwondo można podzielić na: pomse - ćwiczenia formalne, hosinsul - techniki samoobrony i kyokpa - technikę rozbić (uprawiane najczęściej przez zawodników od 15 do 35 lat).

W Limanowej taekwondo pojawiło się niedawno - w roku 1993. Było to wówczas ogniwo LZS. Od roku 1995 miłośników tej dyscypliny skupia Młodzieżowy Klub Sportowy zrzeszony w Wojewódzkiej Radzie Ludowych Zespołów Sportowych w Nowym Sączu.

Duszą klubu taekwondo jest Jan Kubatek - 3 dan, trener kadry Makroregionu Małopolski Juniorów i Młodzików, na co dzień pracownik Urzędu Miejskiego w Limanowej. Walkami wschodu zainteresował się już w roku 1980, ale początkowo było to karate. W pięć lat później za sprawą Włodzimierza Jaremczaka zetknął się w limanowskim "ogólniaku" z taekwondo. W roku 1990 na mistrzostwach Polski Seniorów w Gorlicach zdobył swój pierwszy, brązowy medal i został powołany do kadry narodowej. Od tej pory nie było zawodów, podczas których nie stawałby na podium. W roku 1991 na Międzynarodowych Mistrzostwach Rosji zdobył złoty medal w kat. do 83 kg i srebrny w kat. łączonych. W latach 1994 - 96 trzykrotnie został mistrzem Polski, Na I Mistrzostwach Europy zajął 8 miejsce. Przez osiem lat był członkiem Zarządu Polskiego Związku Taekwondo, aktualnie jest członkiem Rady Trenerów tego Związku.

Dyscyplina, której się poświęcił jest w naszym regionie mało popularna, ale w Polsce istnieje około 60 klubów taekwondo. Medali nie zdobywa się łatwo. W każdym zawodach startuje 150 - 250 zawodników, więc konkurencja jest duża. O rosnącej randze taekwondo świadczy to, że w roku 2000 stanie się już dyscypliną olimpijską. W Limanowej chętnych do jej uprawiania jest wielu. Na



Zawodnicy limanowskiego klubu Taekwondo w Centrum Przygotowań Kadry Olimpijskiej w Poznaniu.

przygotowanej przez trenera liście wyróżniających się zawodników znalazło się 14 osób. Piotr Dudek, Adam Wojak, Wojciech Motyka, Joanna Młynarczyk (1981), Dobrosława Zabramny (1982), Dariusz Pajor (1983), Sebastian Król, Anna Szewczyk (1985), Maria Franczyk, Mateusz Motyka (1986), Krzysztof Górski (1987), Dariusz Dudek, Katarzyna Łyżnicka, Wojciech Odziomek (1988).

Wychowankowie poszli w ślady trenera i na sukcesy nie trzeba było długo czekać. Pierwszy złoty medal zdobył Andrzej Chlipała w roku 1994 na Drużynowych Mistrzostwach Polski w Poznaniu. W dwa lata później limanowscy zawodnicy przywieźli 52 medale z zawodów centralnych i międzynarodowych. W roku 1997 tych medali było już 64. W tym roku limanowianie bardzo dobrze wypadli na Międzynarodowych Mistrzostwach Belgii zwanych Małymi Mistrzostwami Świata. Na tych największych w Europie zawodach taekwondo (ponad 1200 zawodników) limanowski klub był jednym z czterech reprezentujących Polskę. Limanowianie przywieźli stamtąd trzy medale: Wojciech Motyka - złoty, Magdalena Jaskólska - złoty i Maria Franczyk - srebrny. Ponadto Dariusz Dudek wywalczył 4, a Bartosz Wójcik 5 miejsce. Jan Kubatek w kategorii seniorów zajął 8 lokatę.

Doprawdy wstyd, że przy takich sukcesach niewiele osób interesuje się tym społecznie prowadzonym klubem, a medalistom gratuluje zazwyczaj tylko rodzina. Czasami wspomagają ich limanowskie firmy (w informacjach zamieszczanych w "Echu" wymienialiśmy tych dobroczyńców), ale pomoc ta pokrywa najczęstszą zaledwie koszty przejazdu. Brakuje poważnego, stałego sponsora, który miałby przecież satysfakcję z wyników i wiele okazji do reklamy. Kto więc, poza zawodnikami, polubi w Limanowej taekwondo?

Jerzy Bogacz

Dwanaście gwiazd

Ostatnio w naszym mieście coraz częściej pojawiają się flagi Europy - na błękitnym tle 12 złotych gwiazd. Symbol ten został przyjęty w 1955 r. przez Komitet Ministrów na wniosek Zgromadzenia Parlamentarnego Europy. Gwiazdy symbolizują związek narodów naszego kontynentu. Od 1986 r. flaga europejska jest oficjalnym symbolem Unii Europejskiej.

Coraz częściej odbywają się także w Limanowej imprezy i spotkania o charakterze międzynarodowym. Wymienić tutaj należy chociażby: Międzynarodowe Seminarium Sadownicze, Międzynarodowy Konkurs Piosenki Turystycznej, Międzynarodowe Przeglądy Muzyczne, w których uczestniczą młodzi skrzypkowie i pianiści, Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej, czy obchody Dnia Europy.

Jednym z punktów miejskiego programu obchodów Dnia Europy (5 czerwca) było otwarcie w Miejskiej Bibliotece Publicznej pokonkursowej wystawy prac plastycznych pt: "Moje, twoje i nasze miejsce w Unii Europejskiej". Na konkurs zgłoszono 830 prac dzieci i młodzieży z 32 szkół byłego powiatu limanowskiego. Konkurs, jak stwierdziła Halina Matras - Dyrektor Biblioteki i jego organizator, wykazał iż Polska geograficznie jest w Europie od dawna tj. od początku swojej państwowości, a najcenniejszym wkładem jaki dziś możemy zaoferować Europie jest dziedzictwo kulturowe naszych przodków i nas samych. Pokonkursową wystawę okraślił swym koncertem fortepianowym, 12 - letni Grzegorz Brajner, uczeń Szkoły Muzycznej, stypendysta Ministra Kultury i Sztuki.

Nowa przygoda Małego Księcia

Dzień Europy czczono poprzez promocję idei europejskich: konkursy, apele, pogadanki we wszystkich limanowskich szkołach. Specjalne wyróżnienie oraz nagrodę finansową za pomysłowość, różnorodność form i wzorową dokumentację otrzymały (występujące wspólnie): Szkoła Podstawowa Nr 4 oraz II Liceum Ogólnokształcące. Nikt w Limanowej nie potrafił dorównać uczniom i pedagogom tych szkół i nic dziwnego, skoro samo tylko skrótowe przedstawienie wszystkich działań zajęło ponad 150 stron wzorowo przygotowanego opracowania.

Otwiera je ilustracja do nieznanego dotąd przygody małego Księcia, spotykającego podczas swej wędrówki podobną do siebie istotę, której sukienkę zdobią europejskie gwiazdy.

(dokończenie na stronie 10)

Limanowej srebrny medal z Mistrzostw Polski. Na Mistrzostwach Europy w Turcji zajął siódmą lokatę, a na Międzynarodowych Mistrzostwach Belgii szóstą. Zabrakło mu zaledwie dwie dziesiąte punktu by wejść do finału. Przeszedł do kategorii seniorów, więc po drabinie sukcesów wypada mu się wspinać jakby od początku.

Marysia



Marysia Franczyk - pełna wdzięku, delikatna i na pozór krucha - w życiu bardzo dzielna, wytrwała i zaradna. Kocha zwierzęta. Ma w domu piękne welonki, psa Aresa, świnki morskie. Jest w piątej klasie i na koniec roku uzyskała oszałamiającą średnią ocen - 5,7. Dobra jest także w sporcie. Z taekwondo zetknęła się w trzeciej klasie i od tej pory pilnie trenuje dwa razy w tygodniu. Tuląc Tosię (jedną z ulubionych świnek) pokazuje swe pierwsze sportowe zdobycze. Znajduje się wśród nich dokument wydany przez Polski Związek Taekwondo: "Certyfikat ten jest potwierdzeniem, posiadanych umiejętności oraz zdania egzaminu na stopień 6 KUP. Egzamin przeprowadzono 31 stycznia 1998. Poznań, 11.03.1998".

Marysia startuje w kategorii pomse. Na koniec pierwszego roku zdobyła mistrzostwo klubowe, w roku 1997 zajęła I miejsce w Mistrzostwach Polski Młodzików i Młodziczek oraz w Ogólnopolskim Turnieju Sprawnościowym Dzieci, II miejsce w Otwartych Mistrzostwach Niemiec w Lehrte, w tym roku zdobyła srebrny medal na Open Belgien Technical Championship Taekwondo. Pierwszym poważnym medalom i dyplomom towarzyszą pamiątkowe figurki: lew - maskotka zawodów w Belgii i wilk Goofi-upominek od jednego ze szwedzkich zawodników. Na szczęście...

J.B.

Dwanaście gwiazd

(dokończenie ze strony 9)

Podziwiać doprawdy należy bogactwo zadań i form pracy. Są tu wypracowania uczniów na temat demokracji oraz ich poezja, ekologia i działania artystyczne, barwna grafika komputerowa i wyszperany gdzieś sztych Sebastiana Mustera "Pani Europa". Ten niezwykle raport przygotowany na Dzień Europy jest dowodem na to, że poważnymi sprawami można zainteresować nie tylko młodzież, ale i dzieci, jeśli atrakcyjnymi propozycjami potrafimy obudzić ich aktywność.

Ponad granicami

Wszystkie te europejskie idee nie zdadzą się na nic, jeśli nie zaowocują konkretnymi kontaktami. Warto więc przypomnieć, że Limanowa utrzymuje stałe kontakty z następującymi miastami: Wathlingen (Niemcy), Hodmezovasarhely (Węgry), Terheijden (Holandia), Dolny Kubin (Słowacja), Truskawiec (Ukraina).

Współpraca z miastami partnerskimi pozwala na wymianę wzajemnych doświadczeń, ułatwia spotkania mieszkańców i kontakty między przedsiębiorstwami handlowymi, przemysłowymi i turystycznymi. Grono miast partnerskich Limanowej powiększa się z roku na rok. Oto, zapisany w wielkim skrócie, przegląd kontaktów między Limanową, a jej bliźniaczymi miastami i gminami.

Wathlingen

Oficjalna umowa o współpracy z Wathlingen podpisana została we wrześniu ubiegłego roku w Niemczech i w kwietniu tego roku w Limanowej. Kontakty rozwijają się w wielu dziedzinach. Miała już miejsce wymiana chórów, zespołów i orkiestr, o jednym z przykładów współpracy w dziedzinie pomocy społecznej piszemy w tym numerze ("Wózki dla niepełnosprawnych"), w lipcu gościła w Wathlingen delegacja limanowskich strażaków. Partnerzy z Niemiec wsparli budowę Krzyża na Miejskiej Górze. W dniach 22-28 czerwca br. gościła w naszym mieście 25 osobowa grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej w Wathlingen. Podczas tej wizyty goście nawiązali kontakty z limanowską "czwórką". Efektem wspólnych spotkań dyrekcji szkoły i limanowskich pedagogów z nauczycielami z Wathlingen będzie podpisanie jesienią umowy pomiędzy szkołami, a w przyszłym roku wyjazd grupy młodzieży do Wathlingen.

Dolny Kubin

Współpraca z Dolnym Kubinem (Słowacja) ma już prawie trzydziestoletnią tradycję. Rozpoczęła się w roku 1969. Dziedziną dominującą we wzajemnych kontaktach był początkowo sport, a później współpraca przeniosła się na inne płaszczyzny. Wspomnieć należy wymiany zespołów, współpracę domów kultury, wymianę młodzieży, kontakty parafii. Nic więc dziwnego, że wielu limanowian ma serdecznych przyjaciół w Kubinie. Partnerstwo potwierdzone jest corocznie przez podpisanie umów. Niedawno, 15 lipca br. gościła w Limanowej delegacja z Dolnego Kubina, by podpisać umowę o przyjaźni i współpracy na najbliższy rok.

Terheijden

Nasze miasto nawiązało kontakty z Terheijden przez przyjaciela Limanowej - Jana Krejczę, którego córka mieszka w Holandii. Współpracę zapoczątkowała wymiana

orkiestr. To właśnie dzięki przyjaciółom z Terheijden nasza Orkiestra Dęta "ECHO Podhala" posiada piękne uniformy. W Terheijden powstało Towarzystwo Przyjaciół Limanowej, które wielokrotnie przyjmowało w Holandii grupy mieszkańców naszego miasta (działaczy gospodarczych, uczniów, zespół "Limanowianie", sportowców). Mieszkańcy Terheijden wspierali też wiele podejmowanych w naszym mieście inicjatyw.

Hodmezovasarhely

Nawiązanie kontaktów z tym węgierskim miastem umożliwił ambasador Ferenc Puskas, który gościł w naszym mieście podczas 80 rocznicy bitwy pod Limanową. Współpraca potwierdzona została podpisaniem oficjalnej umowy w 1996 r. W ubiegłym roku, na zaproszenie tamtejszego burmistrza delegacja z Limanowej gościła w Hodmezovasarhely podczas przekazania temu miastu Flagi Europy. Wtedy też utworzono Towarzystwo Przyjaciół Limanowej. W lutym br. na Węgrzech gościła delegacja Państwowej Szkoły Muzycznej, by wziąć udział w międzynarodowym przeglądzie pianistycznym.

Truskawiec

Najmłodszym partnerem Limanowej jest ukraińskie miasto Truskawiec, a kontakty nawiązane zostały dzięki mieszkającemu tam Polakowi - Eugeniuszowi Dąbrowskiemu, który jest szefem tamtejszej Polonii. Nie doszło jeszcze do podpisania oficjalnej umowy o współpracy, ale mimo to wciąż się ona rozwija. Gościliśmy u nas dzieci z Truskawieckiej Szkoły Muzycznej, a z koncertem noworocznym wystąpiła w LDK Orkiestra Kameralna "CREDO". Mieszkańcy Truskawca deklarowali też pomoc po powodzi.

Starania o Nagrodę Europy

Rada Europy każdego roku przyznaje Nagrodę Europy, która honoruje gminę europejską szczególnie zasłużoną w procesie jednoczenia kontynentu. Nasze miasto poprzez współpracę z europejskimi miastami partnerskimi, szerzenie idei jedności europejskiej podjęło starania o zdobycie tego wyróżnienia. Ma ono trzy stopnie: Honorowy Dyplom Rady Europy, Honorowa Flaga Rady Europy, Honorowa Tablica / Plakietka / Rady Europy. Nagroda Europejska przyznawana jest za miniony rok. W Polsce najwyższym stopniem Nagrody Europejskiej uhonorowana jest tylko Częstochowa. Flagi Honorowe posiada 12 miast, a Dyplom Europejski przyznano 10 miastom.

Jolanta Papież



Podpisanie umowy między Limanową a Wathlingen.

W ubiegłym roku oraz w czerwcu roku bieżącego nasze miasto odwiedziły powodzie. Niektóre zniszczenia już usunięto, inne prace trwają, a na kolejne przygotowywane są projekty i pozyskiwane środki finansowe. Koordynowane są również przez Urząd Miejski działania innych instytucji, takich jak Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej czy Urząd Wojewódzki. Pierwsza z nich odpowiada za budowę i umocnienia wodne, zaś druga realizuje prace na zniszczonych drogach wojewódzkich. Urząd Miejski może jedynie wnioskować do wymienionych instytucji o wykonanie pewnych robót, ale nie decyduje o ich realizacji.

Prace trwają...

Na szczęście w większości miejsc najbardziej zagrożonych przez rzeki zostały już wykonane umocnienia. Przygotowywany jest projekt regulacji całego Potoku Starowiejskiego oraz potoku Skrudlak. Dopiero na podstawie tych projektów (sierpień - wrzesień) ODGW zamierza rozpocząć systematyczną odbudowę umocnień na tych ciekach wodnych. Miasto wystąpiło też o sprządzenie projektów regulacji Potoku Jabłonieckiego w związku z tym, że pojawiły się tam osuwiska.

gorzej jest na drogach wojewódzkich. Tutaj wykonane zostaną tylko niewielkie prace na ul. Zwirki i Wigury, Józefa Marka oraz Matki Boskiej Bolesnej. Wszystkie prośby o zwiększenie zakresu robót (np. całkowita przebudowa ul. J.Marka) nie są uwzględniane ze względu na brak funduszy.

W związku z tym chciałbym podać jakie przedsięwzięcia są już lub będą realizowane z budżetu miasta i pozyskanych środków. W najbliższym czasie być może uda się zdobyć dodatkowe środki finansowe i wówczas zakres prac będzie mógł być poszerzony. Oto lista zadań już przyjętych do realizacji, (nie tylko związanych z powodzią).

Przeprowadzone zostaną (w różnym zakresie) remonty następujących ulic: Bulwary, Bronisława Czecha (koło lecznicy), Beskidzkiej, Kamiennej, Lipowej, Zarebki, Granicznej, Jabłonieckiej, Kolejowej, Bema, Sikorskiego, Piastowskiej i Podlipowej, Bema, Grunwaldzkiej, Biedronia, Ciasnej, Małachowskiego, Owocowej, Mytki Ilmanowity, Marszałkowicza, Brożka, Nowej, Narutowicza, Polnej, Gajowej, Łąkowej, Mordarskiej, Bystrej, Leśnej, Paderewskiego, Partyzantów, Żuławskiego, Słonecznej, Rzecznej, Kwiatowej, Zadziele, Węgrzynowicza, Modrzejewskiej, Orzeszkowej, Prusa, Kamiennej, Stromej, Czystej oraz ul. Berlinga z wykonaniem nawierzchni. Remontowi poddane zostaną także drogi wewnętrzne na osiedlach: Marsa, Metalowców, Zygmunta Augusta oraz umocniona zostanie ul. Jabłoniecka.

Naprawie poddane będą mosty: przy ul. Łokietka i most pod tamą na tym samym cieku wodnym, przy Lecznicy Zwierząt. Wyremontowane zostaną przepusty przy ul. Z. Augusta, Dzielec i Dębowej oraz schody przy ul. J.Marka i Kopernika z naprawą dalszej części ciągu pieszego. Naprawione będą chodniki przy ul. Moniuszki i Jordana.

Ponadto zaplanowano następujące prace: nadbudowy dachów: nad żłobkiem i nad salą gimnastyczną SP nr 3, przebudowy: sali gimnastycznej w SP nr 2, kotłowni na os. Z. Augusta oraz kotłowni w LDK. Kontynuowana będzie rozbudowa wodociągu na os. Marsów, oraz modernizacja wysypiska śmieci, a ul. Biedronia otrzyma oświetlenie.

Z konieczności wszystkie te prace prowadzone są i będą w różnej kolejności. Zakończenie wykonania wymienionych robót przewidziane jest na koniec września.

Roman Duchnik



Strażackie statystyki

210 pożarów, miejscowych zagrożeń i fałszywych alarmów zanotowała w I półroczu br. Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej. Grzegorz Jancy - Komendant Rejonowy PSP stwierdził, iż ilość tego rodzaju zdarzeń z roku na rok wzrasta. W porównaniu z I półroczem ubiegłego roku liczba interwencji zwiększyła się o 70. Najwięcej, bo aż 66 pożarów zanotowano w naszym mieście, w gminie Mszana Dolna - 27 i gminie Limanowa - 25. Ogólne straty wynoszą 1.942 tysięcy zł.



... do redakcji

Wychowanie...

...to słowo, z którym wielkie nadzieje wiąże Kościół, państwo i rodzina, jako że ma ono aspekt moralny, narodowy, społeczny, a nawet polityczny. Niestety w czasach współczesnych sprawę wychowania młodego pokolenia sprowadzano często do płytkiego i wąskiego wychowania ideologicznego, które w swej treści dalekie jest od tego, co ma służyć dobru, pożytkowi, szczęściu człowieka.

Bo na przykład wychowanie w szacunku dla drugiej osoby, dla poczucia ładu, porządku, estetyki zastąpiło liberalnym stosunkiem do wszelkich wartości, gdzie zło poplątane jest z dobrem, piękno z brzydotą, pożytek ze szkodą dla drugiego człowieka. Owoce tak pojętego wychowania zbieramy we wszystkich dziedzinach naszego życia: w domu, w szkole, w zakładach pracy, nie mówiąc już o stosunkach międzyludzkich.

Te kilka moich uwag - głównie z zakresu poczucia ładu, porządku i estetyki - pragnę potwierdzić rzeczowym dokumentem, którym jest przesłana do redakcji fotografia. Już dwukrotnie w tym roku, podczas porządkowania mojej posesji przy ul. Grunwaldzkiej zbierałem (społecznie) różne opakowania i papiery rzucane przez przechodniów - głównie przez młodzież. Wyłożyłem je z rowu na chodnik, by dać do zrozumienia, że zaśmiecanie ulicy nie dodaje jej uroku, niestety, bez efektu. Brak jest widocznie odpowiedniego nawyku. Zwróciłem się do Zakładu Oczyszczania miasta o kosze, ale odmówiono ich ustawienia przy ścieżce, argumentując, że natychmiast zostaną zapelnione, a koszty wywozu posesyjnych śmieci będzie musiał pokrywać Zakład. Ten argument przekonał mnie, bo sam widzę wyladowane po brzegi uliczne kosze.

W 1987 roku byłem w RFN i zauważyłem, że ulice były tam tak czyste, iż nie uswiadczyło się nawet pęta z papierosa.

Może nasze "wychowanie" młodzieży ukierunkujemy również ku polubieniu ładu, porządku i estetyki.

Władysław Frączek

Edukacja rozumnych i zaradnych



W dniach 27-30 czerwca w Limanowskim Domu Kultury odbyła się konferencja "Edukacja rozumnych i zaradnych". Jej głównymi organizatorami byli: Centrum Podnoszenia Kwalifikacji Nauczycieli w Warszawie oraz Burmistrz Limanowej.

W tym spotkaniu pedagogów - reformatorów z całego kraju uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, środowisk akademickich, kuratorów oświaty, niektórych wojewódzkich ośrodków metodycznych, autorzy podstaw programowych oraz przedstawiciele szkół i przedszkoli zaangażowanych we wdrażanie reformy oświaty. O konferencji i związanych z nią problemach rozmawiam z dr Witoldem Potęgą - animatorem konferencji.

- W jakich okolicznościach zrodził się pomysł zorganizowania tego rodzaju spotkania i dlaczego na jego miejsce wybrano właśnie Limanową?

- Jedną z przyczyn zwołania konferencji było zapotrzebowanie ujawniane w różnych regionach kraju. Podróżując po Polsce spotkałem środowiska, w których doceniono inwestowanie w rozwój za pośrednictwem szkół. Przykładami takich środowisk mogą być Wąbrzeźno, Piła i Limanowa, gdzie przed rokiem miałem kilka spotkań z radami pedagogicznymi. Po pierwszych kontaktach grupy nauczycieli uczestniczyły w szkoleniach związanych z przygotowaniem do wprowadzenia reformy oświaty. Przedstawiciele samorządów z tych miejscowości byli obecni na konferencji. Chciałbym tu wymienić wiceburmistrza Wąbrzeźna - Zbigniewa Ceglarskiego, wiceprezydenta Piły Zbigniewa Kosmatkę oraz Burmistrza Limanowej Romana Duchnika. Życzliwa dla szkół atmosfera stworzona przez limanowskie władze samorządowe i oświatowe zadecydowała o tym, że konferencję zorganizowaliśmy właśnie w Limanowej.

Była jednak i przyczyna inna: eksperci ministerialni opracowujący podstawy programowe reformy czuli potrzebę skonfrontowania swych propozycji z nauczycielami - praktykami. Poparł tę ideę Sławomir Ziemiński - Dyrektor Departamentu Analiz i Prognoz Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, uczestnik konferencji. Spotkanie w Limanowej było bardzo dobrą okazją do takiej właśnie wymiany doświadczeń. Doszło do nich także na płaszczyźnie międzynarodowej, bowiem do Limanowej przybyły delegacje z zaprzyjaźnionych miast z Niemiec (Wathlingen) i Słowacji (Dolny Kubin).

- Jakie były główne problemy poruszane podczas obrad plenarnych oraz pracy w zespołach?

- Główne tematy konferencji to: nauka wczesnego czytania (w wieku 3 - 5 lat), zmiana stylu nauczania w klasach I - III, zdecydowana zmiana metod pracy z uczniami w klasach IV - VI oraz współpraca ze środowiskiem wiążącą się z trójpodmiotowością szkoły.

Podczas dyskusji ujawnionych zostało wiele problemów. Mówiono między innymi o niedocenianiu inwestowania w rozwój poprzez ludzi, o tym, że nauczyciele - nowatorzy nie odczuwają najczęściej wsparcia moralnego w swoich środowiskach, o trudnościach w nawiazywaniu

ściślejszej współpracy rodziców z nauczycielami. Okazało się także, że wciąż brak nam doświadczeń we właściwym ocenianiu ucznia i nauczyciela, w obserwowaniu efektów pedagogicznych, w prezentacji możliwości i sukcesów uczniów...

- Rodzicom i uczniom reforma oświaty jawi się często jako jednorazowa zmiana wprowadzona w określonym przez władze oświatowe terminie.

- Takie postrzeganie reformy jest błędne, a nawet szkodliwe. Jej początek to uruchomienie procesu zmian, który potrwa wiele lat. Reforma polegać ma bowiem nie tylko na zmianach organizacyjnych - to przede wszystkim zmiana stylu myślenia i zachowań ekip nauczycielskich pracujących zespołowo. W tej dziedzinie mamy ciekawe spostrzeżenia ze szkół zaczynających pracować nad wdrożeniem reformy. Powstające tam zespoły nauczycielskie uruchamiają wysoki poziom pracy, a o przynależności do nich decydują nie tylko walory intelektualne, ale i zgodność pod względem cech osobowości. Te pierwsze próby są bardzo obiecujące.

- Czy w procesie wdrażania reformy oświaty widzi Pan także zadania dla prasy lokalnej?

- Oczywiście. Ważna jest przecież popularyzacja podejmowanych przedsięwzięć, ukazywanie pracy zespołów nauczycielskich, zauważanie i chwalenie sukcesów w ich pracy, propagowanie nowatorskich rozwiązań dydaktycznych i wychowawczych, dobrych przykładów aktywizacji uczniów, pracy z dziećmi przy współudziale rodziców. Pożyteczne jest także ujawnianie problemów, bo praca nauczycielska jest skomplikowana i wymaga środowiskowego wsparcia. Dobrzy nauczyciele nie mają nic do ukrycia, chętnie ujawnią przeszkody utrudniające prowadzenie uczniów do życiowych sukcesów.

- Podczas ostatniego spotkania Burmistrz Limanowej Roman Duchnik zapraszał do ponownego spotkania w Limanowej. Czy widzi Pan potrzebę i możliwość zorganizowania tu następnej tego rodzaju konferencji?

- Za wcześnie może na dokładne plany - nie podsumowaliśmy jeszcze dopiero zakończonej konferencji. Myślę jednak, że Limanowa ma dobrą bazę do organizacji tego rodzaju imprez, a przede wszystkim jest tu zespół ludzi, którzy rozumieją problemy oświaty, są na nie otwarci i potrafią tworzyć serdeczną, twórczą atmosferę spotkania.

Jeśli uda się nam opisać pozytywne zmiany wprowadzone przez najlepszych nauczycieli niektórych szkół, a zwłaszcza efekty wprowadzonych zmian, to na pewno znajda się chętni do oglądania ich. Kolejna konferencja "Edukacja rozumnych i zaradnych" będzie więc w większym stopniu przeglądem znaczących i udokumentowanych efektów pedagogicznych. Jest szansa, aby odbyła się w Limanowej.

Rozmawiał: Jerzy Bogacz

Oaza w Olszance

Stowarzyszenie Miłosierdzia Św. Wincentego a` Paulo po raz piąty zorganizowało oazę - "Wakacje z Bogiem" dla dzieci z rodzin najuboższych i wielodzietnych z limanowskiej parafii. 54 dziewcząt i chłopców wypooczywało w Olszance k/Czarnego Potoku. Jak poinformowała Wiktora Zelek - Prezes Stowarzyszenia, a równocześnie kierownik oazy, starano się zapewnić wszystkim uczestnikom prawdziwie rodzinną atmosferę, gdyż na oazie przebywały dzieci które szczególnie potrzebują miłości, dobroci i radości.

Oswajanie przyszłości

(Dokończenie ze strony 5)

warsztatowych. Nad całością prac czuwali konsultanci z Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie, a głównie Dagmara Bieńkowska i Cezary Ułasiński.

Przedsięwzięcie było finansowane ze środków Unii Europejskiej przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej. Warto podkreślić, że w konkursie brało udział ponad 200 projektów, a tylko 36 przyznano środki finansowe. Strategia rozwoju miasta Limanowa znalazła uznanie u członków Komisji, jak podkreślono w rozstrzygnięciu, że względu na znaczne zaangażowanie i samodzielność w opracowaniu potrzebnych dokumentów, a także za właściwie prowadzone "uspołecznienie" procesu planowania.

Tak więc w oparciu o opinie mieszkańców powstał dokument, który wytycza kierunki prac, starań i dążeń na następne lata. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy włączyli się w prace nad "Strategią rozwoju miasta Limanowa". Umieszczono w niej zestawienie priorytetowych kierunków rozwoju miasta oraz określono związane z tym cele strategiczne, cele operacyjne oraz zadania. Oto skrócona (z konieczności) prezentacja tego zestawienia.

Wymagania wobec centrum

W dziedzinie przygotowania Limanowej do roli centrum administracyjnego powiatu za najważniejsze uznano dostosowanie systemu edukacji do potrzeb wynikających z rozwoju miasta, potrzeb regionu i nowoczesnej gospodarki. Zaproponowano też powołanie Powiatowego Centrum Edukacyjnego, a nawet filii wyższej uczelni.

Następna grupa zadań przypomina o konieczności zapewnienia zdrowego środowiska dla mieszkańców i turystów; wymienia się tu konieczność utworzenia zintegrowanej (w skali powiatu) gospodarki odpadami komunalnymi, ochronę krajobrazu, modernizację istniejącej oczyszczalni i budowę nowych, przebudowę ujęć wody, zmianę technologii jej uzdatniania i rozbudowę sieci wodociągowej.

Za ważne uznano też usprawnienie komunikacji międzygminnej poprzez: budowę obwodnicy miasta oraz linii kolejowej Kraków Podłęże - Tymbark, modernizację drogi Limanowa - Nowe Rybie - Kraków, przebudowę głównych skrzyżowań i rozbudowę sieci parkingów w mieście.

Według autorów "Strategii..." warunkiem rozwoju gospodarki będzie opracowanie planu przestrzennego zagospodarowania a także stałego systemu łączności samorządu z przedsiębiorcami oraz instytucjami grupującymi przedsiębiorców. Za najważniejsze cele uznano w tej dziedzinie: powołanie Agencji Rozwoju Regionu Limanowskiego, opracowanie oferty inwestycyjnej miasta i systemu zachęt dla inwestorów, organizacja cyklicznych imprez gospodarczych (targów tematycznych), tworzenie zasobów gruntów komunalnych na potrzeby rozwijającej się przedsiębiorczości.

Turystyczna szansa

Wśród czterech priorytetowych kierunków rozwoju Limanowej znalazła się także turystyka. Uznano, że postęp w tej dziedzinie nie obejdzie się bez przedsięwzięć inwestycyjnych podnoszących walory turystyczne miasta. Wymieniono tu: budowę zbiornika retencyjnego w

Młynem, budowę atrakcyjnych obiektów pływacko - rekreacyjnych, uatrakcyjnienie basenu otwartego, modernizację wyciągu narciarskiego na Łysej Górze. Wskazano też na konieczność rozwoju edukacji w zakresie świadczenia usług turystycznych.

Wiele miejsca poświęcono również promocji miasta, wymieniając wiele jej form; opracowanie strategii promocji, folderów, organizację giełdy turystycznej i udział w giełdach krajowych oraz zagranicznych, stałą aktualizację informacji w internecie, stworzenie kalendarium stałych imprez, prowadzenie działań promocyjnych poprzez ruch pielgrzymkowy, stworzenie Powiatowego Centrum Informacji Turystycznej w Limanowej.

Na to wszystko potrzeba pieniędzy, dlatego autorzy opracowania przypominają o bieżącym analizowaniu możliwości pozyskania funduszy z zewnątrz, o kontaktach z instytucjami udzielającymi wsparcia na rzecz rozwoju turystyki oraz o opracowanie systemu preferencyjnych warunków dla inwestorów zewnętrznych w dziedzinie szeroko rozumianej turystyki.

Kapitał aktywności

Czwartym z celów strategicznych jest wspieranie aktywności środowiska lokalnego. Tę właśnie aktywność uznano za wciąż jeszcze niewykorzystany kapitał. Można go pomnażać przez tworzenie i umacnianie tożsamości lokalnej, budowę więzi gospodarczych i klimatu współpracy w ramach powiatu, tworzenie przyjaznej atmosfery dla rozwoju przedsiębiorczości lokalnej oraz inicjatyw kulturalnych mieszkańców. Wszystko to ma służyć budowie nowego systemu wartości doceniającego aktywność jednostek i lokalnej społeczności.

Roman Duchnik

Pomóżmy...

Jedną z rodzin bardzo poszkodowanych podczas zeszłorocznej powodzi jest rodzina pani Józefy Dudziak zamieszkałej w Limanowej przy ul. Węgrzynowicza. Zniszczeniu uległo wówczas gospodarstwo rolne oraz prowizorycznie przystosowane na mieszkanie suteryny rozpoczętej kilkanaście lat temu budowy. Wdowa z czwórką dzieci nie uporała się dotychczas z usunięciem powstałych szkód. Pani Józefa posiada już nieco funduszy pochodzących z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, od Burmistrza miasta Wathlingen oraz od redakcji "Gazety Krakowskiej". Wszystko to jednak nie starczy, by doprowadzić prace do końca.

Ostatnio z inicjatywy burmistrza Limanowej postanowiono rozwiązać ten problem siłami społecznymi i dzięki ofiarności mieszkańców miasta dokończyć budowę domu dla wdowy z czwórką dzieci. Pomoc w dostarczeniu części materiałów zadeklarowały już firmy; "Jowisz" (Tadeusz Kubacki), "Budrem" (Józef Golonka) oraz firma Remontowo Budowlana Zbigniewa Młynarczyka z Przyszowej. Zarząd Miasta postanowił przekazać pewną ilość drewna pochodzącego z wiatrołomów i osuwisk w lesie komunalnym.

Dary te nie zaspokoily jednak wszystkich potrzeb. Dlatego cenna będzie każda pomoc w postaci materiałów budowlanych i robocizny. Ci, którzy chcieliby jej udzielić proszeni są o kontakt z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Limanowej, pokój nr 14, tel. 337 20 54.

Teresa Bugaj

Moje spotkania z Papieżem

Wspomnienia Eugeniusza Mroza - limanowianina, szkolnego kolegi Jana Pawła II

(ciąg dalszy ze strony 7)

nym, (zlikwidowanym przez reżim komunistyczny w maju 1967 roku). Jego twórcą i reżyserem był profesor Mieczysław Kotlarczyk, a czołowymi aktorami: Karol Wojtyła, wraz z Haliną Królikiewicz - Kwiatkowską, Danutą Michalowską, Tadeuszem Kwiatkowskim i Juliuszem Kydryńskim. Podczas całej okupacji konspiracyjny teatr dał 22 przedstawienia (m.im: "Króla Duchą", "Beniowskiego", "Samuela Zborowskiego" J. Słowackiego, "Hymny" Kasprowicza, arcydzieła Mickiewicza, Wyspiańskiego, Norwida). Przyjaźń z Kotlarczykiem niewątpliwie wywarła na Lolka silny wpływ. Fascynacje teatralne Kotlarczyka, jego wysoka kultura, szeroka wiedza humanistyczna i gorący entuzjazm, zaważyły na tym, że Lolek po zdaniu egzaminu dojrzałości wybrał studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Po maturze

Ale wróćmy do roku 1938. W upalny dzień 14 maja, po raz ostatni zasiedliśmy w ławkach wadowickiego gimnazjum. Matura - egzamin dojrzałości. Zdaliśmy wszyscy, czterdziestu, jako ostatnia klasa dawnego typu 8 - klasowego gimnazjum. W naszym imieniu przemówił Lolek. W gorących słowach podziękował gronu profesorskiemu za pracę nad naszymi młodymi umysłami, i zapewnił, że ich cennymi wskazaniemi kierować się będziemy w dalszym życiu. Jeszcze komers w restauracji "Wysogłada" wspólnie z naszymi rówieśniczkami z żeńskiego gimnazjum (zwykle lekcewały nas, oglądając się za młodymi oficerami) i rozpierzchnięliśmy się po całym kraju. Do wojska, głównie na dwyżmne kursy podchorążych powołanych zostało 20 kolegów, studia, głównie na UJ rozpoczęło 14, pozostałych 6 podjęło pracę zarobkową.

Spośród 40 maturzystów, aż 10 nie przeżyło wojny. Już w pierwszych dniach września padł pod Tomaszowem Lubelskim pchr. Zbyszek Gałuszka. Uczestnik kampanii wrześniowej i francuskiej - Mietek Nowobilski walczył w brygadzie Strzelców Podhalańskich pod Tobrukiem, spłonął w samochodzie pancernym pod El Ghazalą. Władek Balon pilot Dywizjonu Myśliwskiego 316 zginął w 1942 r. Artylerzysta Tadek Czupryński padł pod Ankoną, Jasio Banaś zmarł w obozie Miranda de Ebro w Hiszpanii, Józef Wąsik, Wiktor Kęsek i Zyszek Nowobilski zostali zamordowani przez hitlerowców. Poldek Zweig i Zygmunt Salinger uchodząc przed holokaustem zostali zatopieni wraz z barką na rzece Ob przez sowieckich żołnierzy. W dywizjonie myśliwskim 318 RAF służył Tolek Galwin, w bombowym 304 - Staszek Jura. Dowódcy plutonów 3 dywizji Strzelców Karpackich II Korpusu WP, uczestnicy walk pod Tobrukiem, El Ghazalą, zdobywcy Monte Casino - to Zdzisiek Bernas i Tomek Romański o których kilkakrotnie wspomina w swej znakomitej książce - reportażu wojennym Melchior Wańkowicz. Pozostali w kraju kolejdy walczyli w szeregach Armii Krajowej. Zygmunt Kręcioch, Jasio Kuś, Staszek Magiera, Szczepek Mogielnicki, Witek Karpiński aż w okręgu wileńskim AK, Teoś Bojes w BCH.

Pierwsze powojenne spotkanie maturzystów 1938 roku wadowickiego gimnazjum odbyło się w Wadowicach 18 lipca 1948 roku, w dziesięciolecie matury, oczywiście z udziałem Lolka, już księdza wyświęconego 1 listopada 1946 roku przez arcybiskupa krakowskiego kardynała Adama

Sapiechę. Zasiedliśmy w tych samych ławkach VIII klasy, a ówczesny nasz dyrektor Jan Królikiewicz, piastujący to stanowisko przez kilka lat po wojnie odczytał ze szczęśliwie ocalałego dziennika nasze nazwiska.

Każdy opowiadał swoje dziesięcioletnie koleje losu. Wspominaliśmy profesorów i kolegów, którzy na zawsze od nas odeszli. Z inicjatywy Lolka następne spotkania koleżeńskie odbywały się co kilka lat u niego - biskupa, arcybiskupa, kardynała.

W 1966 roku miał odbyć się w Wadowicach zjazd absolwentów z okazji 100 - lecia gimnazjum. Zjechało wielu, niemal ze wszystkich stron świata, wśród nich Karol Wojtyła - arcybiskup, metropolita krakowski. W ostatniej chwili wła-dze komunistyczne wydały brutalny zakaz odbycia Zjazdu. Poszliśmy do kościoła, gdzie Lolek odprawił Mszę św. po czym odwiedziliśmy naszą ukochaną starą "budę", gdzie złożyliśmy zapis, że tak jak dawniej kochamy ją, jesteśmy jej wierni i zawsze o niej pamiętamy.

Mijały lata. W 1978 roku przypadało 40 - lecie naszej matury. Zjazd miał się odbyć w grudniu, w pałacu biskupim w Krakowie. W październiku Karol Wojtyła wyjechał do Rzymu na konklawe - i już nie wrócił. Nie sposób opisać naszą radość. Pontifex Maximus, Lux ex Oriente to Polak. Wadowiczanie, to nasz gimnazjalny kolega.

(dokończenie w następnym numerze)

Propozycja Klubu Europe Siegerland XVIII Europejskie Spotkania Młodzieży za rok w Limanowej



Od 24 lipca do 8 sierpnia przebywać będzie w Niemczech czternastoosobowa grupa młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego w Limanowej wraz z opiekunką, germanistką Joanną Niepokój. Dwutygodniowy pobyt w Niemczech związany jest z udziałem w XVII Ginsburskich Spotkaniach Młodzieży Europy. Uczniowie I LO już od 10 lat są uczestnikami tych spotkań, a inicjatorką udziału w nich była Anna Jasica - ówczesna dyrektorka szkoły.

Tegoroczny udział limanowian w Spotkaniach Ginsburskich jest dla naszego miasta bardzo ważny, ponieważ Club Europa Siegerland - e V złożył propozycję, by właśnie w Limanowej, w dniach 17 - 31 lipca 1999 roku odbyły się XVIII Spotkania Młodzieży Europy.

Propozycja została przyjęta przez władze miasta. W związku z tym 2 sierpnia bieżącego roku do Siegen przybędzie Burmistrz Limanowej Roman Duchnik, by zaprosić wszystkie przebywające tam grupy na przyszły rok do naszego miasta. Moment będzie tym bardziej uroczysty, że dzień ten został wyznaczony przez niemieckich gospodarzy na Dzień Europy w którym wszystkie przebywające na obozie grupy prezentują swój kraj - jego kulturę i sztukę. Grupa limanowska przedstawi program artystyczny przygotowany przez Ludwika Mordarskiego. Wrażenia z obozu opiszemy po naszym powrocie, w następnym numerze.

Stanisława Obrzut



Letnie koncerty organowe Od baroku do współczesności

W piątkowy wieczór 10 lipca mieliśmy okazję wysłuchać pierwszego z czterech planowanych na okres wakacji recitali organowych w naszej Bazylice. Wykonawcą był pomysłodawca i dyrektor artystyczny Letnich Koncertów Organowych, przedstawiany już na łamach "Echa", Ireneusz Wyrwa. Każde z prezentowanych przez siebie dzieł artysta opatrywał komentarzem przybliżającym audytorium epokę, w której powstało i jego twórcę. Na początek z organów popłynęły dźwięki doskonale wszystkim znanej Toccaty i fugi d-moll BWV 565 Jana Sebastiana Bacha, a następnie Preludium chorałowego "Nun komm, der Heiden Heiland" BWV 659 tego samego kompozytora. Od baroku niemieckiego, poprzez barok angielski (Henry Purcell "Trumpet tune", Georg Friedrich Haendel "Przyjazd królowej Saby" z oratorium Salomon), niemiecki i francuski romantyzm (Felix Mendelssohn-Bartholdy Preludium i fuga c-moll op. 37 nr 1; Caesar Franck II chorał h-moll) słuchacze wędrowali w czasie aż do współczesności (Maurice Dupre Preludium i fuga g-moll op. 7 nr 3), odkrywając piękno brzmienia instrumentu, którego możliwości rzadko są w pełni rozwijane podczas nabożeństw i mszy świętych.

Zapytaliśmy po koncercie skąd wziął się pomysł urządzenia Letnich Koncertów właśnie w Limanowej i co artysta sądzi o instrumentacie, na którym przyszło mu zagrać.

Po raz pierwszy dotknął palcami klawiszy limanowskich organów na wiosnę tego roku. Limanową znał z dzieciństwa, gdyż pochodzi z niedalekiego Nowego Wiśnicza. Gdy usłyszał, iż w Bazylice Matki Boskiej Bolesnej są świetne organy zapragnął na nich zagrać. Nie zawiodł się. Nasze organy - wedle słów nie byle jakiego, przecież, specjalisty - mają szlachetne, romantyczne brzmienie, są wszechstronne i wystawiają doskonale swia-

dektwo konstruktorowi - firmie Biernecki cieszącej się, poza tym, niezbyt dobrą sławą w dziedzinie budowy organów. Zwłaszcza po ostatnich ulepszeniach i zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań elektronicznych, organy limanowskie stały się instrumentem bardzo przydatnym koncertowo. Recital zgromadził w Bazylice liczną publiczność, którą urzekły kolejne, stylowo wykonane utwory, budujące odpowiedni nastrój. Wyrazem uznania była stojąca owacja po zakończeniu występu.

Daria Bogacz

Jeszcze o 75 - leciu "Echa Podhala"

Jubileusz 75 - lecia działalności artystycznej Orkiestry Dętej "Echo Podhala" zakończyło mile, kameralne spotkanie Burmistrza Limanowej Romana Duchnika oraz kierownika Wydziału Kultury UM Stanisława Struga z członkami orkiestry.

Spotkanie tyleż kameralne ile bardzo ważne i podniosłe, bowiem w czasie jego trwania dwóch najstarszych członków orkiestry uhonorowanych zostało Odznakami za Zasługi dla Miasta Limanowa przyznanymi przez Radę Miejską 18 czerwca br. Odznaki otrzymali:

- Jan Stanisław - prezes Rady Zespołów działających przy LDK (funkcję tę pełni od roku 1992, zaś członkiem Orkiestry jest od roku 1955, czyli 43 lata)

- Stanisław Jędrzejek - najstarszy i wciąż czynny członek orkiestry, uczestniczący nieprzerwanie w jej pracy od roku 1949 (49 lat).

Na zakończenie Orkiestra dała wspaniały koncert, który niemal w całości składał się z utworów rozrywkowych, prezentując przy okazji najnowszy nabytek - organy elektroniczne, które zespół otrzymał z okazji jubileuszu w prezencie od Urzędu Miejskiego w Limanowej.

Limanowskie Lato Artystyczne

Kolejny już raz Limanowski Dom Kultury jest organizatorem koncertów na estradzie letniej na rynku. Ideą koncertów jest umilenie świątecznego popołudnia, aby niedzielny spacer był połączony z możliwością skorzystania z różnych propozycji artystycznych. Staramy się dobrać je tak, by były one interesujące dla przypadkowego przechodnia, a jednocześnie w miarę możliwości odpowiadały życzeniom sponsora. Bo czy byłibyśmy w stanie w każdą niedzielę

lata prezentować program bez przychylności firm prywatnych i różnych instytucji limanowskich? Każdy niedzielny koncert jest zapłacony przez jedną lub kilka firm.

Do tej pory odbyły się trzy takie koncerty; 2 lipca wystąpił zespół "Va Banque" z Jedlicza za sprawą Banku Spółdzielczego w Limanowej, 9 lipca na życzenia Inspektoratu PZU S.A w Limanowej koncertował Regionalny Zespół "Nawojowiacy" natomiast 19 lipca (w pierwszą słoneczną i ciepłą niedzielę lata) z dużym powodzeniem gromadnie zebraną publiczność bawiła Kapela Podwórkowa "Centusie" z Karkowa zaproszona przez jedną z firm.

W kolejne niedzielne popołudnia wystąpią: Big Band "Echo Podhala", zespoły "Pół godziny" i "Scarpeter-son", natomiast na zakończenie "Lata" planujemy, przy współudziale pana Zdzisława Pucha, właściciela baru "Jackówka" większy i bardziej uroczajony koncert.

S.O.

Wystawa w MBP Oddech natury

Na ostatniej stronie naszej okładki prezentujemy prace Elżbiety Zając Zbrożek i Piotra Zbrożka wystawiane obecnie w galerii MBP w Limanowej, oraz impresje z tej wystawy. W "Kronice Kulturalnej" pragniemy uzupełnić je informacjami o autorach prac.

Elżbieta Zając Zbrożek jest absolwentką Wydziału Rzeźby Krakowskiej ASP. Zajmuje się rzeźbą, tkaniną artystyczną, tradycyjną i unikatową, sztuką użytkową, tworzy kolekcje marionetek, kapeluszy, biżuterii. W rzeźbie, poza tradycyjnymi technikami poszukuje nowych rozwiązań wykorzystując nietypowe materiały jak papier, wiklinę, tyko itp. Również tkaniny wykonuje własną, oryginalną techniką. Uczestniczy w zagranicznych sympozjach i konkursach rzeźbiarskich oraz wystawach zbiorowych i indywidualnych.

Piotr Zbrożek również ukończył Wydział Rzeźby ASP w Krakowie (w roku 1988). Zajmuje się rzeźbą w drewnie, kamieniu, brązie, medalierstwem i rysunkiem. Posługując się tradycyjną techniką i materiałem poszukuje własnej formy ekspresji opartej na odkrywaniu wewnętrznego pulsowania struktur materii rzeźbiarskiej. Bierze udział w międzynarodowych sympozjach rzeźby w drewnie, konkursach i wystawach.

Turystyczno - Krajoznawczy Rajd Rowerowy

W sobotę 18 lipca odbył się w Limanowej pierwszy Turystyczno - Krajoznawczy Rajd Rowerowy o puchar Burmistrza miasta. Od startu na rynku trasa rajdu wiodła przez Jabłoniec, Starą Wieś (Majeż) Gołców, Księży Las, Pożary, Leśniówkę, Słopnice, Lipowe aż do mety obok Dworu Marsów i liczyła 25 kilometrów.

Na trasie rajdu było wiele dodatkowych sprawdzianów i konkursów. W jeździe na czas (dystans 1500 m przy różnicy wzniesień 150 m) trzy najlepsze czasy uzyskali: Łukasz Sukiennik (4.29), Tomasz Sroka (4.53) i Jacek Sułkowski (5.07). W grupie najmłodszych (rocznik 1988 i młodszy) najszybsi byli: Grzegorz Oleksy i Sławomir Wczesny (obaj z Nowego Sącza).

Na trasie rajdu odbył się również konkurs wiedzy o regionie, w którym wyróżnili się: Urszula Piotrowska, Łukasz Biedroń, Mariusz Wójcik, Bogdan Papiież, Artur Twaróg, Łukasz Joniec, Grzegorz Oleksy i Stanisław Strug.

W końcowej punktacji Rajdu w poszczególnych kategoriach wiekowych najlepszymi okazali się: w grupie kobiet - Anna Sukiennik, Katarzyna Szubryt, Urszula Piotrowska (wszystkie z Limanowej), w grupie

“open” (powyżej 15 lat) Łukasz Sukiennik, Tomasz Sroka i Artur Twaróg, rocznik 1983 - 1986 - Łukasz Biedroń (Słopnice), Mariusz Wójcik (Limanowa), Bogdan Papiież (Mordarka), rocznik 1987 i młodszy - Grzegorz Oleksy i Sławomir Wczesny (Nowy Sącz).

Najmłodszym uczestnikiem Rajdu był ośmioletni Maciej Etgens, a najstarszym (56 lat) Wiesław Wczesny - Przewodniczący Komisji Turystyki Rowerowej Oddziału PTTK “Beskid” w Nowym Sączu.

Impreza była bardzo dobrze przygotowana pod względem organizacyjnym, co jest zasługą prezesa oddziału PTTK w Limanowej Jana Wielka oraz sędziego głównego Rajdu Józefa Twaroga (byłego długoletniego przewodniczącego PKKFiT w Limanowej). Uznanie należy się także prezesowi Grupy Operacyjnej GOPR w Limanowej Adamowi Matrasowi, który wraz z synem Jarosławem zabezpieczał całą trasę (nie było żadnych wypadków). Do sprawnej organizacji rajdu przyczynili się również funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji zabezpieczający trasę na odcinkach przebiegających drogami krajowymi i wojewódzkimi.

Rajd był połączony z promocją przewodnika autorstwa Jana Wielka “Limanowa - rowerem po okolicach miasta” wydanego nakładem Urzędu Miejskiego.

Cieszyć musi to, że imprezę chwalili fachowcy. Słowa uznania wyrazili: Wiesław Wczesny - Przewodniczący Komisji Turystyki

Rowerowej oddziału PTTK “Beskid” w Nowym Sączu oraz Janusz Etgens - były czołowy zawodnik sekcji kolarskiej “Cracovii”, obecnie sędzia kolarski, który mieszka w Limanowej i jest zainteresowany rozwojem kolarstwa w naszym mieście.

Stanisław Strug



Międzynarodowy Turniej Piłkarski

W dniach 8 - 9 sierpnia (sobota, niedziela) na stadionie Miejskiego Klubu Sportowego “Limanovia” przy ul. J. Marka rozegrany zostanie XV Międzynarodowy Turniej Piłkarski Juniorów o Puchar Burmistrza Miasta Limanowa. W turnieju wezmą udział następujące zespoły: reprezentacja Wathlingen (Niemcy), reprezentacja Okręgu SsFZ Banska Bystrica (Słowacja), KS “Hutnik” Kraków, MKS “Limanovia”. Szczegółowe informacje o terminach rozgrywek podane zostaną na plakatach.



Zarząd Miasta Limanowa ogłasza przetarg na wykonanie i montaż konstrukcji stalowej krzyża na Miejskie Górze.

Termin realizacji: do 15 maja 1999 roku.

Osobami uprawnionymi do kontaktu z oferentami są: 1. Rudolf Zaczyński, 2. Marek Ociepa - Urząd Miejski w Limanowej, pokój 24, codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 8.00 do 15.00, tel. (018) 337-20-54, fax (018) 337-10-41.

Oferty należy składać w Urzędzie Miejskim w Limanowej, pokój 24, do dnia 18 sierpnia 1998 roku, godz. 14.00.

Otwarcie ofert w obecności oferentów, którzy zechcą przybyć, nastąpi w Urzędzie Miejskim w Limanowej, pokój 22, w dniu 19 sierpnia 1998 roku o godz. 14.00.

W przetargu mogą uczestniczyć oferenci spełniający następujące wymogi:

- zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia publicznego (cena 20 zł)
- określone w art. 22 ustawy o zamówieniach publicznych
- udzielenie 3 letniej gwarancji, licząc od daty odbioru końcowego.

Oddech natury

Rzeźba, tkanina i rysunek Elżbiety Zając-Zbrożek i Piotra Zbrożka

Oddech lata, ziemi i natury poczuć można na wystawie czynnej w sierpniu w Galerii Sztuki Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej. Rzeźby, tkaniny i rysunki prezentuje tam artystyczne małżeństwo — Elżbieta Zając-Zbrożek i Piotr Zbrożek. Z Ziemią Limanowską związali się poprzez miejsce zamieszkania (Szyk w gminie Jodłownik) i filozofię swej twórczości, która zaskakuje być może niekiedy widza formą i tworzywem, ale równocześnie jest każdemu bliska. Przesłanie ich artystycznej wypowiedzi skierowane jest ku przyszło-

ści, a przecież wypełniona tymi pracami współczesna galeria ma w swej atmosferze coś z działu etnograficznego muzeum. O najgłębszym zakorzenieniu tej twórczości w tradycji świadczą archetypowe formy oraz bliskie naturze tworzywo: kamień, sznurek, papier, surowe drewno — dotknięte gdzieś plamką złota ni by słonecznym promieniem, skrzydłem anioła, spojrzeniem Boga. Prace to niezwykle — jest w nich dramatyzm zawarty w bolesnym pęknięciu tkaniny podobnej do widzianej z wysoka skorupy ziemskiej rozerwanej wulkaniczną erupcją, jest



Na fotografiach

U góry: autorzy wystawy Elżbieta Zając-Zbrożek i Piotr Zbrożek z dziećmi — Kają, Emilią i Mikołajem podczas wernisażu inauguracyjnego wystawy oraz fragment ekspozycji w galerii MBP (fot. F. Natanek).

Po prawej: prace Elżbiety Zając-Zbrożek. U dołu: rzeźby Piotra Zbrożka (fot. z archiwum artystów).



wielka subtelność i łagodność, gdy piersi kobiety wypiętrzają się w rzeźbie naturalnymi poziomiami drzewnych słoju. Odnaleźć tu można radość tworzenia i równocześnie niełatwe przekonanie, że artyście przychodzi naśladować jakiś wzór niedościgły. Mistyka miesza się tu z konkretem a dosłowność z poetycką wieloznacznością. Gdy więc dostrzegamy, że elementem rzeźby są pszeniczne ziarna stajemy przekonani, że to pokarm dla naszej duszy.

PS. Informacje o autorach prezentowanych na wystawie prac zamieszczamy w „Kronice Kulturalnej”.